

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 20 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druki wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI

Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 6 marca 1926.

Nr. 28

## Stan średni się organizuje!

Objaw to zdrowy i dodatni. — Byle tylko z tego nie wylonila się nowa partja, gdyż ich już i tak za dużo. —

Pod mianem stanu średniego rozumiemy przede wszystkim ludność miejską, a mianowicie kupców, rzemieślników, urzędników i inteligencję pracującą. Ten stan średni w życiu publicznym aż dotąd najmniej się uwytatnił — odgrywał raczej rolę mniej więcej kopciszka. Przyczyn tego szukać należy w przeszłości. Podczas gdy bowiem stan średni w dawniejszych czasach, w innych krajach a zwłaszcza w Niemczech nabrał wielkiego znaczenia i osiągnął wielki pływ na bieg życia publicznego, u nas dzięki niedocenianiu jego ważności ze strony rządzącej w Polsce warstwy t. j. szlachty i skutkiem traktowania go po macoszemu, ani w przybliżeniu nie doszedł on do takiego rozkwitu ani znaczenia, jak gdzieindziej. Samolubna polityka szlachty raczej krępowała, hamowała jego rozwój i nie dopuściła go do znacniejszego udziału w życiu publicznym. Skutkiem takiego zlekceważenia sobie handlu, rzemiosła i przemysłu ze strony szlachty, te dziedziny gospodarcze dostały się przeważnie w ręce żydów i niemców. Te grzechy przeszłości, swemi zgubnymi skutkami sięgają aż do czasów obecnych. Podczas gdy w b. zaborze pruskim żywił polski już po większej części zdolał wydrzeć obcym elementom te gałęzie zarobkowe i naprawić błędy przeszłości, w innych b. dzielnicach jeszcze po dziś dzień handel, przemysł, jak niemniej rzemiosło spoczywa przeważnie w rękach żydów. Niemniej jednakowoż i tam zaznacza się wyraźne i celowe dążenie do opanowania powoli tej dzielnicy gospodarczej. Jako jednym z przejawów budzenia się z wiekowego letargu do czynnego życia stanu średniego uważać należy dążenie do stworzenia silnej organizacji stanu średniego. W niedzielę, dnia 21 ub. m. w sali ogrodu zoologicznego w Poznaniu odbył się zjazd przedstawicieli stanu średniego celem zorganizowania dotąd luźnych ugrupowań zawodowych w dziedzinie rzemiosła, handlu, przemysłu i wszelkich kategorii urzędników i inteligencji pracującej.

Zjazd zajął p. Kazimierz Chmielewski, prezes towarzystw przemysłowo-rękodzielniczych, witając zebranych w pokaźnej ilości uczestników z przedstawicielami urzędu, sejmu, władz, rady miejskiej na czele.

Z obszernego porządku obrad przytaczamy rezolucje wzniesione przez p. m. Hansasza, uwydatniające cele nowopowstającej organizacji:

Zjazd Stanów Średnich stwierdza, że niezbędną i konieczną ostoją narodu i państwa jest stan średni. Zjazd, nie uznając żadnej różnicy politycznej warstw społecznych, podkreśla konieczność zespolenia gospodarczego stanu średniego, a to w interesie utrwalenia potęgi narodu i państwa.

Z rozwagi, że stan średni jest z natury rzeczy przeciwny uprawianiu walki klasowej w życiu gospodarczym, stwierdza Zjazd Stanów Średnich, że jedynie rozumnie utrwalona równowaga sił gospodarczych może Państwu zapewnić niezależność ekonomiczną i obywatelom dobrobyt i zadowolenie.

Z rozwagi, że rozwój świadomości narodowej i obywatelskiego poczucia państwowego opiera się na składnem współdziałaniu różnych warstw społecznych. Zjazd Stanów Średnich uważa za nieodzowną konieczność zorganizowania dotąd luźnych ugrupowań zawodowych w dziedzinie rzemiosła, handlu, wszelkich kategorii urzędników i inteligencji pracującej.

Potęga i dobrobyt Państwa jest w dużej mierze zależny od sytuacji w jakiej znajduje się każdorazowo stan średni, t. zn. rzemiosło, handel, drobny i średni przemysł.

Chcąc współdziałać w rozwoju i utrwaleniu potęgi Państwa i Społeczeństwa Organizacja Stanów Średnich czuwać będzie nad: a) podniesieniem poziomu obywatelskiego stanu średniego, b) rozwijaniem moralności zawodowej, c) ostatecznie stworzyć typ polskiego obywatela.

Z rozwagi, że jedynie trwała praca i oszczędność mogą stworzyć podwalinę dobrobytu Państwa, Organizacja Stanów Średnich czuwać będzie nad: a) zabezpieczeniem możliwości i chęci do pracy, b) zapewnieniem składanych oszczędności, c) zabezpieczeniem mienia i własności.

Zjazd wyraża życzenie, że Rząd Rzeczypospolitej w odpowiednim zrozumieniu konieczności istnienia Organizacji Stanu Średniego oraz w odpowiedniej ocenie zadań, przez Organizację Stanu Średniego wytkniętych, przyzna Radzie Stanu Średniego odpowiednie znaczenie w reprezentacjach polskiego życia gospodarczego.

Ostatni referat wygłosił p. Kaz. Chmielewski.

— Każdy, kto pragnie — mówił m. in. p. Chmielewski — wytworzyć sobie lepsze warunki bytu, winien należeć do tej czy innej organizacji o charakterze społeczno-gospodarczym, w zależności od zajmowanego stanowiska w gospodarce narodowej. Stan średni, tak ważny czynnik w gospodarce państwa, nie mając jeszcze swojej jednolitej organizacji, tych przedstawicieli nie posiada, co siłą rzeczy musiało się na nim odbić w ujemny sposób. I dla tego właśnie, że Stan Średni, jako taki nie brał jeszcze czynnego i bezpośredniego udziału w życiu gospodarczym, co pociągnęło za sobą dla niego fatalne rezultaty — dziś zwołaliśmy wielki Zjazd Stanu Średniego, by zjednoczyć go w jednym celu organizacyjnym, by wytknąć dalszą drogę jego pracy. Ujęcie Stanu Średniego w ramy organizacji jest o tyle koniecznym, że tylko w tym wypadku będzie stanowił siłę, z którą będą się wszędzie i zawsze liczyli.

Chcąc jednak przeprowadzić należytą organizację Stanu Średniego, organizację, która by umiała pogodzić interesy rzemieślnika, przemysłowca, kupca, skończywszy na pracującej inteligencji, trzeba pewnego ciała, któreby nad wytknięciem kierunków i metod tej pracy — myślało. Ciałem tem to Rada Stanu Średniego, która z jednej strony będzie dążyła do uzgodnienia ruchu Stanu Średniego całej Polski, gdyż tylko wówczas, mając ściśle i stały kontakt z pozostałymi dzielnicami, będzie można budować trwałe fundamenty pod naszą przyszłość.

Opierając się na przytoczonych przesłankach zgłaszam następujący wniosek:

„Zjazd Stanu Średniego w Poznaniu w dniu 21 lutego 1926 roku stwierdzając konieczność dalszego organizowania Stanu Średniego uchwała powołać do życia Radę Stanu Średniego, która ma stanowić jego najwyższą władzę na terenie Województwa Poznańskiego i wykreślić drogi dalszej pracy.“

Po długiej i ożywionej dyskusji przyjęto jeszcze dodatkową rezolucję p. Otmianowskiego, przedstawiciela kupiectwa, który wniósł, aby nie wybierać narazie Rady Stanu Średniego, natomiast wybrać komitet wykonawczy, który zajmie się powołaniem do życia Rady. Komitetem wykonawczym będzie Zarząd Zjednoczenia Związków Cechów Samodziel. i Tow. Przemysłowych,

który był inicjatorem zjazdu.

Zjazd zaakceptował wniosek p. Otmianowskiego z tem, że komitetowi poleca się powołanie Rady do życia w ciągu najbliższego miesiąca.

Z wielkiem zadowoleniem witamy te chwalebne i doniosłe poczynania celem stworzenia silnej organizacji stanu średniego. Z przemówień organizatorów wynika, że chodzi tu o stworzenie jednolitej organizacji o charakterze społeczno-gospodarczym. Oczywiście rzecz, że dążeniem tej organizacji będzie osiągnięcie znacniejszego niż dotąd wpływu na bieg życia publicznego i politycznego. Pod tym względem bowiem stan średni był aż dotąd upośledzony.

W naszych ciałach ustawodawczych najmniej jest reprezentowany stan średni. To powinno rlec zmianie. Tego celu atoli dopiąć może stan średni bez stworzenia nowego stronnictwa. W ramach bowiem istniejących już stronnictw politycznych może przeprowadzić z łatwością mając siłę i znaczenie po temu silniejsze niż dotychczas zastępstwo i tym samym osiągnąć wpływ na bieg życia politycznego i publicznego. Są jednak wyraźne w łonie tej nowej organizacji tendencje, by stworzyć nowe stronnictwo stanu średniego. Ale czyż to potrzebne, a przede wszystkim, czy to pożyteczne? Stronnictwo i partji w Polsce mamy taką obfitość, że raczej do ich zmniejszenia niż do powiększenia dążyć należy. My nie w interesie partyjnym, gdyż nie należymy do żadnego stronnictwa — sprzeciwiamy się utworzeniu nowego stronnictwa, ale w interesie ogólnej sprawy narodowej. Waśni, kłótni, tarć partyjnych już mamy dosyć. Stronnictwa nasze, to niesforne, swarliwe, kłótniwe dzieci matki — ojczyzny, które jej często nie pociechę i pożytek, ale utrapienie i szkodę sprawiają — każdy nowy nabytek pod tym względem przyczynić się może tylko do większego jeszcze rozognienia istniejących już i tak naprężonych stosunków w łonie społeczeństwa. Nowe stronnictwo ani nowo organizującemu się stanowi średniemu ani państwu nie jest ani potrzebne ani użyteczne. Interes w jego powstaniu miałyby chyba ambitne i samolubne jednostki, które za jego pomocą otrzymałyby możność dostania się na krzesła poselskie. Poza tem atoli żadnych innych korzyści dla dobrej sprawy w utworzeniu nowego stronnictwa nie możemy się dopatrzeć. Dlatego witając z naszej strony z całym zadowoleniem i zyczliwością nową organizację życzymy jej jak najdoskonalszego rozwoju, żywiąc przytem atoli nadzieję, że będzie ona czynnikiem twórczym i budującym lepszą przyszłość licznym rzeczom stanu średniego w niej złączonym i to w atmosferze zgody i jedności z innymi warstwami i stanami bez zgubnej walki i waśni partyjno-politycznej.

## Zwłoki ks. arcybisk. Cieplaka przybędą wkrótce do Gdańska.

Gdańsk, 2. 3. W dniu 16 b. m. przybywa tu z Ameryki trumna ze zwłokami arcybiskupa wileńskiego ś. p. ks. Cieplaka. Ludność polska w Gdańsku organizuje z tej okazji cały szereg wielkich uroczystości żałobnych.

Zwłoki zmarłego arcybiskupa przeniesione będą z okrętu do kościoła polskiego, gdzie wystawione będą na widok publiczny. Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odprawi ks. biskup gdański O'Rourke. Przy trumnie pełnić będą straż honorową sokoli gdańscy.

Warszawa, 2. 3. Zwłoki ks. arcybiskupa Cieplaka przybędą 16 marca do Gdańska, skąd koleją przez

Warszawę przewiezione zostaną do Wilna. Warszawa pożegna zwłoki tylko na dworcu.

### Pogrzeb ś. p. arcybiskupa Cieplaka.

Pogrzeb arcybiskupa-metropolity wileńskiego ś. p. ks. Jana Cieplaka odbędzie się w Wilnie d. 18 marca. Organizacją pogrzebu zajmie się utworzony w styczniu r. b. komitet przyjęcia arcybiskupa.

Spodziewany jest przyjazd p. prezydenta Rzeczypospolitej do Wilna na pogrzeb ś. p. arcybiskupa. Spodziewany też jest przyjazd J. Em. kardynała Kakowskiego i przedstawicieli rządu.

## Przyjaźń polsko-estońska.

Tallin, 27. 2. Ostatni dzień (dn. 27. 2.) wycieczki polscy parlamentarzyści spędzili w Dorpacje. Po przywitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz, miasta, uniwersytetu i wojskowości udano się na zwiedzenie miasta. W uniwersytecie serdecznie przywitał parlamentarzystów polskich rektor w otoczeniu senatu, wyrażając radość z powodu przybycia przedstawicieli zaprzyjaźnionej Polski do małej Estonji. Na przemówienie rektora odpowiedział poseł Barański, były dorpatczyk.

Po dokładnem zwiedzeniu biblioteki uniwersyteckiej seminarjum, klinik i zakładów uniwersyteckich spożyto śniadanie w kasynie pułku kawalerji. Podczas śniadania wygłosili cokolniczościowe przemówienia posłowie Cła-

ciński i Anusz, oraz generał estoński Podder. W godzinach po południowych zwiedzono muzeum narodowe i kooperatywę mleczarską.

Wieczorem odbyło się przyjęcie w Domu Narodowym. Przemówienie wygłosił tu prezydent miasta i poseł Raszkowski. W drodze na dworzec wstąpiono do domu akademickiego, gdzie wspólnie odśpiewano „Gaudeamus“.

Następnie delegacja polska udała się na dworzec, gdzie zęgnęły ją tłumy publiczności oraz poseł Garwet, który towarzyszył delegacji przez cały czas jej pobytu w Estonji.

Na odjeździe panie obdarzyły parlamentarzystów polskich kwiatami o barwach polskich.



## Sejm przyjął ustawy o ratyfikacji traktatów locarneńskich.

Warszawa, 2. 3. Na dzisiejszym posiedzeniu, Sejm przyjął ustawę o ratyfikacji traktatu gwarancyjnego

między Polską i Francją i traktatu arbitrażowego między Polską i Niemcami.

## Francja bardzo energicznie ujmuje się za Polską.

Paryż, 2. 3. „New York” pisze, że Briand oświadczył w Genewie Stresemannowi, że w Locarno Niemcy nie stawiali w sprawie wejścia do Ligi Narodów żadnego warunku dotyczącego składu Rady Ligi. Dziennik uważa, że Francja może nie dopuścić do wejścia Niemiec do Rady, o ile wszelkie próby pojednawczego załatwienia sprawy zawiodą.

## Sprzeczne wiadomości w sprawie odnośnie do przyjęcia Polski

Londyn. Chamberlain miał na wczoraj, posiedzeniu gabinetu angielskiego, oświadczyć, że zobowiązał się wobec Brianda, że poprze żądania Skrzyńskiego oraz postać hiszpańskiego, co do przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi. Aczkolwiek obietnice jego nie były autoryzowane przez rząd, jednak danego słowa nie złamał i raczej gotów jest złożyć swój urząd. Wobec takiego oświadczenia Chamberlaina, Baldwin oświadczył gotowość poparcia jego stanowiska celem zażegnania kryzysu gabinetowego.

„Daily Herald” twierdzi, że przesilenie w gabinecie angielskim trwa w dalszym ciągu. Zdaniem dziennika Chamberlain zdecydowany jest raczej ustąpić, niż cofnąć obietnice dane Briandowi w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi. Gdy Baldwin oświadczył gotowość poparcia stanowiska Chamberlaina, 6 ciu ministrów zagroziło dymisją. Natomiast dyplomatycki sprawozdawca „Daily Telegraph” twierdzi, że w łonie gabinetu doszło do porozumienia o tyle, że na marcowej sesji Ligi przyjęte będą tylko Niemcy, a pretensje innych państw mają być rozpatrywane w

## stanowiska gabinetu angielskiego w skład Rady Ligi Narodów.

jesieni. Odnośnie do pretensji Polski sprawozdawca sądzi, że niema obecnie widoków, aby Polska na marcowej sesji mogła uzyskać stałe miejsce w Radzie Ligi. „Morning Post” sądzi, że klucz do rozwiązania obecnej sytuacji leży w tekach dyplomacji niemieckiej. Od oświadczeń Luthra i Stresemanna zależy przebieg całej sprawy.

## Zaprzeczają pogłoskę o podaniu się Chamberlaina do dymisji.

Według doniesienia londyńskiego pisma „Daily Telegraphu”, wśród ministrów panuje rozbieżność poglądów na sprawę przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie. Jak podaje dziennik, Chamberlain podobno zagroził podaniem się do dymisji.

W angielskich kołach rządowych uważają za wręcz śmieszną pogłoskę, jakoby Chamberlain chciał ustąpić z powodu różnicy zdań, która miała powstać między nim a innymi członkami rządu w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

## Chamberlain z uznaniem wyraża się o Polsce.

Londyn, 2. 3. Zwracając się do parlamentarnego komitetu dla spraw Ligi Narodów, Chamberlain oświadczył, że jest przeciwnikiem idei, by jakiegokolwiek państwo miało wstąpić w skład Rady Ligi dla stworzenia przeciwwagi Rzeszy Niemieckiej, natomiast trwa przy opinii, że są słuszne argumenty na rzecz zwiększenia liczby stałych członków Rady, skoro się zważy, że na skutek zawarcia układów locarneńskich jest możliwa taka sytuacja, że Niemcy oraz wszyscy członkowie stali obecnej Rady Ligi z wyjątkiem Japonii mogliby w pewnej sytuacji być uważani za zainteresowane strony, a więc nie mogliby brać udziału w głosowaniu, o ileby konflikt, przewidziany układami locarneńskimi został

przedłożony Radzie Ligi.

Czyniąc aluzję do Polski, Chamberlain wyraził się z gorącym uznaniem o postawie, zajętej w Locarno przez min. Skrzyńskiego, jak również o jego odwadze i umiarkowaniu ujawniono w jego mowie, godnej prawdziwego męża stanu, którą wygłosił w ubiegłym tygodniu. Mówiąc o obecnej sytuacji, Chamberlain wyraził nadzieję, że zupełną harmonię będzie można osiągnąć w przedwstępnych rozmowach, które przeprowadzone będą w Genewie z delegatami niemieckimi na podobieństwo rozmów, przeprowadzonych z Niemcami w Locarno.

## Sesja marcowa potrwa około 10 dni.

Genewa. Rozpoczynająca się za kilka dni sesja Ligi Narodów potrwa przypuszczalnie tydzień do 10 dni. Generalny sekretarz sir Eric Drummond powrócił już z Londynu do Genewy. Zaczynają się zjeżdżać rów-

nież przedstawiciele prasy, których ma być kilkuset. Wszystkie ważniejsze mowy na sesji będą rozesłane w brzmieniu dosłownym przez stacje radiowe.

## Groźby nacjonalistów niemieckich.

Berlin, 2. 3. Partja niemieckich nacjonalistów (Keudeli i towarzysze) wniosła do parlamentu następujące zapytanie, skierowane pod adresem rządu Rzeszy: „Rząd polski stosował aż do ostatniej chwili szereg zarządzeń, które oprócz spowodowania wielu ciężkich szkód, wyrządzanych niemieczyźnie, ujawniają

świadomie wrogie stanowisko (reforma rolna, likwidacja, wydalenia, utrudnienia wjazdu itd.). Czy wobec tych faktów rząd Rzeszy może ponieść odpowiedzialność za dalsze prowadzenie rokowań handlowych z Polską?”

## Pomoc sowiecka dla Abd-el-Krima.

Moskiewska „Krasnaja Zwiedza” donosi, że rewolucyjna rada wojenna poleciła dowódcom okręgów wojskowych sporządzenie spisów oficerów sowieckich, którzy chcieliby się udać do Marokka, jako wolontariusze

do wojsk Abd-el-Krima.

Przedewszystkiem brani będą pod uwagę artylerzyści oraz oficerowie oddziałów technicznych.

## Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 5 marca, 1920 r.

Kalendarzyk, 5 marca, Piątek, Jan Józef od Krzyża, w; 6 marca, Sobota, Felicja i Perpetua, mm; 7 marca, Niedziela, Głucha; Tomasz z Akwi. Wschód słońca g. 6 — 39 m. Zach. słońca g. 17 — 45 m. Wschód księżyca g. 24 — 9 m. Zach. księżyca g. 9 — 36 m.

## Z miasta i powiatu.

### Dalszy ciąg świetlnych obrazów

bardzo pouczających odbędzie się w niedzielę o godzinie 6 wieczorem w auli gimnazjum i to: „Kościuszkę” i wóród Łączyczan.

O liczny udział prosi Komitet T. C. L.

### W sprawie mających się odbyć wyborów do naszej Rady Miejskiej.

Nowemiasto. Ostatnie wybory do Rady Miejskiej, jak donosiliśmy już na łamach „Drwęcy”, zostały unieważnione i wkrótce zostaną rozpisane nowe. Ostatnie wybory nabrały w naszym mieście, nie tylko w obrębie powiatu, ale również hen daleko po za jego granicami niesłychanego rozgłosu. Stało się to skutkiem urządzonych zamachu na wolność wyborczą. To silne zareagowanie ze strony społeczeństwa, jak niemniej naszej gazety na to bezprawie, uważać należy jako samorządny zdrowy odruch nieznoszący żadnego bezprawia. Sprawił on to, że w przyszłości nie będzie obawy co do powtórzenia się takiego incydentu. Ci, którzy się go dopuścili, otrzymali zasłużoną lekcję i karę. Nad tem, co było i minęło, już teraz rozwodzić się niema celu — chodzi jednak o to, by obecne wybory odbyły się netylko prawidłowo, ale by dały korzystny wynik. A stanie się to wtedy, gdy każdy obywatel uświadomi sobie, że trzeba wystąpić jako radnych ludzi najlepszych, najuczciwszych i najzdolniejszych. Polecało by się też, by akcja wyborcza odbyła się w spokoju i też zbytniego roznamietnienia się. Stanie się to wtenczas, gdy obywatele zdadzą sobie sprawę z tego, że wybory nie są dla ambitnych jednostek, by im zapewnić krzesła radzieckie za wszelką cenę, lecz dla dobra miasta. Życzyć by należało — a my od siebie gorąco byśmy tego pragnęli — by o ile możliwości wogóle do wyborów nie doszło, by się zgodzić zdołano na jedną wspólną listę wyborczą. Przy dobrej woli ogółu łatwo dałoby się to przeprowadzić. Jeżeli atoli nie będzie to możliwym, to przynajmniej starać się należy, by uniknąć zbytniego tarcia pomiędzy poszczególnymi odłamami społecznymi. I tutaj przypominały propozycję, którą już dawniej nasz korespondent podał na łamach „Drwęcy”, by każda organizacja zawodowa — wraz niedojścia do skutku kompromisu, szła oddzielnie do urny wyborczej, wiążąc jedynie listy celem neutralnienia głosów. W każdym razie obywatele miasta sami zatroskać się winni, w jaki sposób przeprowadzić nowe wybory, by uniknąć zbytniego rozjątrzenia umysłów i osiągnąć dobry skutek. Niechby bliższa i dalsza okolica, która miała poprzednio gorszący obraz roznamietnionej walki, obecnie widziała u nas przykład budującej zgody i jedności. U nas wszelkie kroki zmierzające do sprawiedliwego, spokojnego i zgodnego przeprowadzenia przyszłych wyborów znajdują wszechstronne, zycziwe poparcie.

### Wystawa skladowa.

Nowemiasto. W ubiegłą niedzielę dn. 28 lutego urządził skład Bławatów i Konfekcji „Bławat”, którego właścicielem jest p. Bonifacy Gęstwicki, wystawę skladową.

Była to wspaniała wystawa w swoim rodzaju, którą widzieliśmy w naszym mieście pierwszy raz po uchodzeniu Niemców.

przy największym niedostatku bezsilne staranie o jakąś niemożliwą, nieszczęśliwą elegancję, okrucy lepszych nieco czasów... wszystkie myślenia, na jakie zdobyć się może ubóstwo, które ukryć się i zamaskować pragnie.

Coś bardziej tragicznego a razemwięcej do smutnego śmiechu pobudzającego wymyślić trudno.

Pierwszy pokój, do którego wszedł doktor, miał widoczną pretensją być salonikiem. Stół okrywała kolorowa niegdyś serweta, stał na nim jakiś otłuczony wazonik ze zwiędłym bukietem; na kulawej szafeczce ponastawiano umiejętnie oblamanej porcelany tak, aby jej kalectwo zamaskować dla patrzącego... W oknach były firanki perkalowe ale pąsowe i z frezjami, trochę kwiatów w wazonach.

Wśród tego biednego ciemnego saloniku siedziała wdowa, blada, z twarzą wyniszczoną, w odzieży starej i zużytej, ale skrojonej i poprzybieranej tak, aby robiła złudzenie modnego kroju i formy, w chustce wyszarzanej, w rękawiczkach, bez których się ruszyć nie mogła.

Na widok nieznanego przybrała ton i postawę teatralną wielkiej pani, zesnurowała usta i posunęła się ku doktorowi, cała w ruchach wymuszonych a dla patrzącego bolesnych.

Jeden rzut oka starczył staremu do objęcia sytuacji, do zrozumienia tej niedoli nad wszelki wyraz boleśniejszej. Jak strój tak mowa pani Matuskiej chciały dozwodzić i lepszego niegdyś bytu i staranniejszego wychowania.

— Jestem doktor S. — rzekł przybyły — miałem przyjemność poznać syna pani, a że i o nim chciałem się z panią rozmówić i spytać o jej zdrowie, zaszedłem sam się zaprezentować. (C. d. n.)

J. Kraszewski.

26

## CZARNA PERELKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

Alfred nie mógł naprawdę potwierdzić teraz dawnych swych relacji, gdyż za życia wojewodziny Lenora tyle tylko dlań była grzechna, ile ściśle potrzeba było, aby uspokoić wojewodzinę... Zamilkł ponuro... Hrabina zmęczona dyszała tylko... Fortepiany wyprawiono nazajutrz.

Doktor zapisawszy sobie numer domu, w którym wdowa mieszkała, nazajutrz około południa nie zapomniał wstąpić na Dziekanę. Owojony z wewnętrzną ekonomiką starych domów Warszawy, z łatwością trafił do tego mieszkania, które się znajdowało w dziedzińcu i należało do najbiedniejszych. Wdowa zajmowała dwie izdebki ciemne z małą sionką przepierzoną na dwoje, tak, że w połowie jej ciasna jeszcze mieściła się kuchenka.

Z imienia syna jej Zbigniewa jużby baczny postregacz obyczajów domyśleć się mógł charakteru matki, która tę szumobrzmiającą i romantyczną nazwę narzuciła dziecięciu, na ubóstwo i walki niegłębokie przeznaczenemu. I nie omyliłby się..

Matka Zbigniewa, niegdyś wychowawca i garderbiana możnego domu, nosząca nazwisko szlacheckie, piękna za młodu, wyuczona przy panienkach trochę francuzczyzny, wypieszczona przez męża, była jedną z tych nieszczęśliwych istot, którym się zdaje przez całe życie, że los je najniesłuszniej pokrzywdził, że opatrność była im dłużną wiele... że nie są na swem miejscu...

Taką była istotnie nieszczęśliwa, dobra, zacna, ale ostatecznie śmieszna pani Amelia Matuska.

Za życia męża mieszkając na folwarku, gdy on ekonomował, zamiast kur pilnować, ubierała swoje izdebki, siebie, dziecko, czytała romanse francuskie, unosiła się nad naturą... zajmowała polityką i grała rolę wielkiej pani, którą wypadki nieszczęśliwe na stan nieznosny skazały.

Życie jej całe było zwichnięte, nędzy broniła się nie pracą ale łzami i lamentem; z losem pogodzić się nie mogła nigdy, z utratą wdzięków swoich... Stawiała na loterie w przekonaniu, że pan Bóg tylko czekał zrzęčnosti, żeby jej wynagrodzić chwilowe zapomnienie, marzyła o sukcesji jakiejś, o cudach, a pół dnia kładąc kabałę często zapominała, że trzeba było dopilnować obiadu.

Wychowanie syna nieco tych nieszczęśliwych usposobień było wynikiem... Zbigniew pieszczony stracił energję zawczasu, więcej umiał rzeczy miłych niż potrzebnych, i byłby może stał się tak nieszczęśliwą jak matka istotą, gdyby nie wpływ Lenory, która go wzięła w opiekę, w której się on zakochał namiętnie... a ona inne mu zadała życia dając pojęcie, podniosła go i pokierowała nim wlewając nowego ducha... Pani Amelia, ubóstwiając syna, taki los mu gotowała jak sobie... Szczęściem w porę jeszcze chłopak postłyszał z ust wdzięcznych prawdy, które do jego przekonania trafiły. Zostało w nim coś z matki, ale nowa nauczycielka pchnęła go na lepszą drogę...

Z takim usposobieniem, jak matka Zbigniewa, rzuconą być w życie nędzy, i pracy i w cień a kąt społeczeństwa, jest niewypowiedzianą męczarnią. Biedna kobieta trawiła dnie we łzach, nocy na westchnieniach. Mieszkanie jej zdradzało najlepiej charakter,



Na wystawie tej widzieliśmy bogaty wybór jedwabi jak i materiałów wełnianych w rozmaitych barwach, płaszczy, kapeluszy damskich i męskich, ostatnie z magazynu mód „Bazar”.

Materiały wystawione reprezentowały się przez pomysłowe i gustowne układanie i zestawienie przy imponującym oświetleniu jaknajlepiej i zostały przez cały czas trwania wystawy, to znaczy od godz. 12-tej w południu do godz. 9-tej wieczorem przez publiczność, która tłumnie dla zwiedzenia wystawy podziwiane.

Urządzenie wystawy przez wspomnianą firmę jest dowodem Jej starania zapoznania klientów swoimi towarami i pochwalic należy, że nie żałowała sobie kosztów i kosztów dla reklamy, co jest dobrą taktyką praktykowaną w kupiectwie wszystkich miast na zachodzie.

**Walne zgromadzenie miejsc. Koła Stowarzysz. Chrześ. Narod. Szkół Powszech. w Polsce.**

Nowemiasto. Doroczne walne zgromadzenie miejscowego Koła Stowarzysz. Chrześ. Narod. Naucz. Szkół Powszech. w Polsce odbyło się w poniedziałek 1 marca br. o godz. 4-tej w gmachu szkoły powszechnej. Zgromadzenie przewodn. p. kierow. szkoły E. Klemp, witając członków, poczem nastąpiło sprawozdanie sekretarza i skarbnika za rok 1925. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej (pp. Bukowskiego i Wesołowskiego) udzielono skarbnikowi pokwitowania. W dalszym toku obrad przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Marszałkiem wybrano p. Wielewskiego z Krzemienia, prezesem ponownie kierownika szkoły p. E. Klempa z Nowogomiasta, zastępc. pr. p. Bukowskiego z Mrocza, sekretarzem p. Michalskiego z Nawry, zastępcą pana Armknechta z Nowogomiasta, skarbnikiem p. Oelberga z Karzętnika, a referentem prasowym p. Iwickiego z Niem. Brzoza. Po omówieniu spraw zawodowych i organizacyjnych zamknął o godz. 6-tej p. przewodniczący Klemp posiedzenie katolickim pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

**Przykład naśladowania godny.**

Tylicę. W ubiegłą sobotę obchodziło tutejsze Kółko Rolnicze 6 letnią rocznicę swego istnienia. Zamiast urządzić przy tej sposobności jakąś rozrywkę lub zabawę, uchwalilo kółko większością głosów zamówienie nabożeństwa, które odprawiono o godz. 9-tej rano. Podczas nabożeństwa wyniesiono własny sztandar na środek kościoła. Po ukończeniu nabożeństwa wygłosił miejscowy Ks. Prob. wzruszającą przemowę o znaczeniu rolnictwa. Oby wszystkie kółka w ten lub podobny sposób postępowały. Zaznaczyć należy, że spodziewano się większej ilości uczestników, niestety nawet wszyscy członkowie udziału nie brali.

Sekretarz.

**Kronika kościelna.**

Ks. wikary Sowiński z Rumiana posłany został na zastępstwo chorego ks. proboszcza Wachowskiego do Zwiniarza, na jego miejsce przychodzi ks. wikary Gilszczyński z Osieka.

**Z Pomorza.**

**Falszywy hrabia naciągnął ludzi na 14.000 złotych.**

Chełmno. Policji w Chełmnie udało się ująć pewnego osobnika nazwiskiem J. Porajskiego, który od dłuższego już czasu naciągał naiwnych na większe kwoty pieniędzy. Porajski jest także znany policji poznańskiej, która go dawno już poszukuje. Porajski był zawsze wykwintnie ubrany i występował zawsze pewnie siebie. Przedstawiał się u różnych ludzi jako hrabia, który tu przyjechał dla uregulowania jakichś spraw handlowych. W rezultacie zwykle brakowało mu pieniędzy na powrotną podróż, które sobie „pożycał” od łatwowiernych. Oczywiście, że pieniądze nigdy nie zwracał, ani się nie zjawiał i zawsze w nowe lepsze koła towarzyskie potrafił się wcisnąć, używając podobnego tryku. W Chełmnie jednakże miał pecha, gdyż go aresztowano. Przyznaje się, że poszkodował różnych ludzi na 14000 zł.

**Kradzież w kościele.**

Czersk. W ostatnią niedzielę przyszedł do zakrystji tutejszego katolickiego kościoła dotąd nieznaną osobnik. Dał on znajdującym się tam ministrantom 30 groszy na cukierki zapewne w tym celu, aby jako niepożądani świadkowie się wynieśli. Było to już po południu. Osobnik ten ściągnął następnie wiszące na hakach futro i ubrawszy się w nie, wyszedł sobie z zakrystji na ulicę. Został on jednak jeszcze na czas spostrzeżony. Policja z Czerska aresztowała go na miejscu i osadzony został w więzieniu.

**Nieomal śmierć z powodu pijaństwa.**

Szynwałd, pow. chojnicki. Podczas ostatnich silnych mrozów i towarzyszącym im zawiei śnieżnych udał się jeden z synów gospod. B. do Kurczego po trunki upajające. Tamże się porządnie urządził i wrócił późnym wieczorem zimnym z pełnym jeszcze gąsiorem do domu na rowerze. Będąc już blisko domu w samej wsi Hucie czyli Szynwałdzie, a nie mając już widocznie władzy ani nad sobą ani nad rowerem, zatoczył się na rowerze, zemdlał i spadł na zaśnieżone pole. Tu przeleżał dosyć długi czas i byłby zapewne zmarł, gdyby nie jeden z mieszkańców, który idąc późnym wieczorem przez wieś, natknął się na nieszczęśliwego, zwołał natychmiast pomoc, i tak uratowano go od niechybnej śmierci.

**Zemsta przemytników.**

Czastkowy, pow. tczewski. W ub. poniedziałek został napadnięty jeden z tutejszych urzędników celnych.

Gdy po służbie chciał wrócić do domu, po drodze napadło go 3 mężczyzn i laskami zbiło tak niemiłosiernie, że wskutek odniesionych wewnętrznych obrażeń trzeba go było odwieźć do szpitala św. Wincentego w Tczewie. Sprawcy napadu umknęli niepoznani. Prawdopodobnie chodzi tu o zemstę przemytników.

**Z dalszych stron Polski.**

**Szajka bandytów kresowych przed sądem.**

Baranowicze. Dnia 25. ub. m. rozpoczął się proces przeciw uczestnikom głośnego napadu na autobus pod Siniawką w powiecie baranowickim. Przed sądem stanęło 5 uczestników bandy: 26-letni Dominik Fedorowicz, 21-letni Jan Skrzycki, 20-letni Jan Sawaszczuk, Konstanty i Michał Fedorowicz. Akt oskarżenia omawia znane szeroko szczegóły napadu.

Rewelacje natomiast przynoszą zeznania aresztowanych, z których wynika, iż stanowili oni znaną bandę, która dokonała wszystkich napadów w powiecie baranowickim. Herszt bandy Dominik Fedorowicz dokonał dziewięciu napadów. Prócz tego okazało się, że około 20 mieszkańców wsi, z których pochodzili oskarżeni, brało udział w napadach. Znalezione nawet u nich szereg zrabowanych przedmiotów.

Następnie ciekawe były zeznania kierownika ekspozytury śledczej w Baranowiczach, podkomisarza Baglisa, który omawia szczegóły organizacji dywersyjnej, gdzie zbrodniarze najpierw przedstawiają się jako ideowi komuniści, a potem tworzą bandę. Bardzo charakterystyczną cechą jest działalność Konstantego Fedorowicza uprzednio prezesa wioskowego komitetu bolszewickiego później organizatora bandy. Z rąk jego przejął bandę Dominik Fedorowicz, który doprowadził ją do doskonałości. Pod jego przewodnictwem banda służyła pierwotnie agentowi bolszewickiemu Arszynowowi, który przejeżdżał z za kordonu. Później kiedy akcja dywersyjna została zaniechana prowadził on bandę dla własnej korzyści. Zeznania te świadczą, iż policja zdołała opanować sytuację, że się doskonale orientuje w obecnym stanie bezpieczeństwa kraju.

Prokurator Hudzewicz zażądał najwyższego wymiaru kary. W ostatnim słowie dwaj oskarżeni twierdzili, że są niewinni, dwaj prosili o darowanie życia, zaś herszt Dominik Fedorowicz prosił, by mu wymierzono karę śmierci.

Wyrok, który zapadł następnego dnia, skazuje wszystkich 5 bandytów na śmierć.

## Jeszcze na temat wypracowania „małego Kazia”.

Z licznych stron dochodzą mię posądenia, że jestem autorem „wypracowania małego Kazia”.

By dać dowód, że niesłusznie mnie podejrzewano o te niewinne listy małego Kazia, zmuszony jestem wyjawic swój pogląd, na ową palącą kwestję demoralizacji młodzieży.

Niemogę się zgodzić z autorką H. K. L., iż za dużo poświęca się czasu na tak mało ważne rozprawy. Przeciwnie stwierdzam, że za mało zwracamy uwagę, na dzisiejsze wychowanie młodzieży i małemu Kaziovi należy podziękować a nie ganić go, za to, że pierwszy podjął tę kwestję publicznie. Nie jest to próżna polemika, lecz przeciwnie niewyczerpany temat i do dyskusji i do pracy.

Zastrzegam się, że nie kieruję ostrza li tylko przeciw płci pięknej, lecz to co piszę skierowane jest do obu stron.

Daleki jestem od purytanizmu i nie uznaję ponurą cnotę, która jedynie dlatego pozostaje cnotą, że niebyło sposobności. Młodość ma swoje przywileje i winna być wesołą i beztroskliwą, winna śmiało marzyć o przyszłości bo do niej należy świat. Tak młodzieńiec jak i panna, winni być, jak to mówią, „i do tańca i do różańca”. Sam lubię dowcip wcale i żart, lecz wszystko musi mieć swe granice i nie przekraczać miarę przyzwoitości i dobrych obyczajów.

Co jest jednak złego w dzisiejszym zachowaniu się młodzieży?

Przedewszystkiem wybujałość i przestarzałość u chłopców, a kokieterja i pozowanie zepsute u pań. Znam obie strony i wiem, że w wielu wypadkach są to tylko pozory zepsucia, gdyż w gruncie rzeczy są uczciwymi istotami, lecz przez swe maniere, brak zastanowienia i rozwydrzoną kokieterję robią wrażenie na wskroś zepsutej młodzieży, szkodząc sobie samym na całe życie.

Gdy chodzi o szkodę to większą w tym wypadku ponosi kobieta. Słusznie tedy jest, że płeć piękna winna bardziej strzedz się wszelkich wybujałości, gdyż te jej tylko przynoszą szkodę. Wszak widzimy, że ci sami panowie, którzy bawią się wesoło z panienkami, szukają sobie żon mniej wesołych, gdyż chcą być pewni swych towarzyszek życia i matek swoich dzieci.

Dlaczego tak jest? Ano bo niemają zaufania do nadmiernej kokieterji i wesołości swych towarzyszek.

Jeszcze jeden zasadniczy błąd popełniają niektóre panny. Zapewno to wpływ długoletniej wojny, gdyż niezadawalniają się biernością lub defensywą jak to było zawsze, lecz są często stroną atakującą. Lecz co jest dobre na wojnie, w życiu okazuje się niepraktyczne. Bowiem mężczyzna od wieków przywykł do zdobyczy, niechęć by go zdobywano. Znaną rzeczą jest, że im większe są przeszkody tem zwiększa się chęć zdobycia. Dlatego radzę, panie nie narzucać się. Miałbym na temat ten jeszcze wiele napisać, lecz się boję, że redakcja niebędzie miała miejsca.

## Ostatnie wiadomości polityczne.

**Nominacja biskupa-koadjutora diecezji chełmińskiej.**

Warszawa, 4. 3. Wczoraj wręczył nuncjusz apostolski msgr. Lauri ks. Stanisławowi Okoniewskiemu proboszczowi parafji kościelnej pod Inowrocławiem bullę papieską, mianującą go biskupem-koadjutorem biskupstwa chełmińskiego. Konsekracja nowomianowanego biskupa nastąpi w bliskim czasie.

**Zgon księcia Ferdynanda Radziwiłła.**

Warszawa, 2. 3. W niedzielę zmarł w Rzymie w 92 roku życia książę Ferdynand Radziwiłł, pierwszy marszałek polskiego sejmu ustawodawczego. Zmarły był członkiem pruskiej Izby Panów oraz parlamentu pruskiego. Przez długi szereg lat pełnił obowiązki prezesa koła polskiego parlamentu niemieckiego.

**Skazanie ordynata Bispinga w głośnym po 13 latach procesie.**

Warszawa, 1. 3. Dziś o godz. 7-mej wieczorem sąd apelacyjny ogłosił wyrok w głośnej sprawie ordynata Bispinga, oskarżonego o zabójstwo księcia Druckiego Lubckiego. Bisping skazany został z mocy art. 458 (zabójstwo w rozdrażnieniu) i 440 (fałszowanie weksli) na 4 lata więzienia zamienionego na dom poprawy z pozbawieniem praw. Kara ta na mocy amnestji zmniejszona została o 1/3 tj. do 2 lat i 8 miesięcy. Z powodu niezłożenia przez skazanego żądanych przez sąd 10000 zł. kaucji, Bisping został aresztowany i osadzony w więzieniu.

**Przedłużenie godzin pracy nie jest karne.**

Warszawa, 3. 3. Wczoraj odbył się w Łodzi ciekawy proces o przedłużeniu tygodniowej pracy 54 godzin w fabryce Weiss i Ska. Dyrektor tej fabryki Macherc oświadczył, że skłonił go do tego ogólny stan gospodarczy państwa jak niemniej domagania się samych robotników. Robotnicy potwierdzili prawdę tych słów. W sądzie inspektor pracy domagał się kary więzienia dla dyr. Macherca, nie godząc się nawet na karę pieniężną. Sąd nie dopatrzył się winy przedsiębiorcy i uwolnił oskarżonego.

**Kredyty amerykańskie dla miast.**

Warszawa, 1. 3. Rokowania o pożyczkę 25,000,000 dolarów na rozbudowę miast polskich dobiegają końca. Firmy holenderskie obniżyły o tyle warunki kredytu, że zaciągnięcie tej pożyczki jest dogodnie. W najbliższym czasie ministerstwo skarbu wyrazi zgodę na podpisanie umowy o pożyczkę. Udział miasta Warszawy w pożyczce wynosić będzie około 8 milionów dolarów.

**Sprawa wkładek oszczędnościowych polskich emigrantów.**

Warszawa, 3. 3. Premier Skrzyński przyjął wczoraj delegację komisji Centraln. Związku p. Piotrowskiego i Żuławskiego w sprawie wkładek oszczędnościowych emigrantów naszych w Francji i Stanach Zjednoczonych do naszych banków.

**Liga Narodów odrzuca zażalenie litewskie do kosza.**

Genewa, 2. 3. Litwini nie poprzestają czynić wysiłków w tym kierunku, by najazd na terytorjum polskie przeobrazić w konflikt polityczny polsko-litewski, w którym Litwini są rzekomo ofiarami.

Dowiadujemy się, że przewodniczący Rady Ligi Scialoja po zbadaniu noty delegata litewskiego Szaulica i noty delegata polskiego Sokala oraz po otrzymaniu informacji z sekretariatu generalnego Rady Ligi, że las pod Podgajami leży na terytorjum Polski, uznał, że niema podstaw do interwencji.

**Bójka na pięści w sejmie litewskim.**

Gdańsk, 1. 3. Z Kowna donoszą: Ostatnie posiedzenie Sejmu litewskiego odbywało się nadal pod znakiem walki pomiędzy prawicą a lewicą o osobę marszałka sejmu. Na tem tle rozpoczął się pojedynek słowny między lewicą a prawicą, który zakończył się bójką na pięści.

**Bijatyka podczas ślubu.**

Praga, 1. 3. W Orzechowie, na Rusi Przykarpackiej, przyszło w kościele podczas ślubu do zaciętej sprzeczki tak, że proboszcz zmuszony był zawezwać żandarmerję. Zanim żandarmi przybyli na miejsce zajścia jeden z gości weselnych został zabity, kilka zaś innych odniosło rany.

**Pomnik św. Franciszka z Assyżu w Medjolanie.**

W Medjolanie stanie wkrótce pomnik narodowy św. Franciszka z Assyżu w związku z uroczystościami jubileuszowymi ku czci tego Świętego, obchodzonymi przez całe Włochy i świat. Pomnik będzie się składał z wysokiej kolumny ze statua św. Franciszka na szczycie i czterema płaskorzeźbami na piedestale. Wykonawcą pomnika będzie znany florencki rzeźbiarz Dominik Trentacoste.

Premier Mussolini przyjmując zaproszenie komitetu, budowy pomnika oświadczył, że przybędzie osobiście do Medjolanu na uroczystą ceremonję położenia kamienia węgielnego dnia 12 kwietnia b. r.

**Zuchwały napad bandytów.**

Paryż, 2. 3. „Petit Parisien” donosi z Broocklinu, (Ameryka) że 9 zamaskowanych bandytów wtargnęło do składu futer, i po steroryzowaniu personelu zbiegli, unosząc zdobycz wartości: 60.000 dolarów.



## Z dziedziny techniki i wynalazków.

Promienie ultra-fioletowe umożliwiają odczytywanie starych zatartych tekstów.

Promienie ultra fioletowe, które oddały już nauce tak wielkie usługi, będzie można obecnie wykorzystać i w innym kierunku. Dzięki nim możemy mianowicie odczytywać obecnie stare manuskrypty, zamazane i nieczytelne. Z twierdzeniem takim wystąpił, popierając całym szeregiem dokonanych doświadczeń, pan Charles Saraman na jednym z ostatnich posiedzeń akademii paryskiej.

Jak wiadomo, w średnich wiekach pisarze wobec braku pergaminu wywabiali na dawnych pergaminach stare teksty i pisali na nich teksty nowe. Otóż te stare teksty będą obecnie udostępnione nauce dzięki prześwietleniom lub zdjęciom fotograficznymi dokonywanym pod działaniem promieni ultra-fioletowych.

Dotychczas poczyniono próby zdjęć z papyrusów greckich, pergaminów greckich i łacińskich z pierwszych wieków naszej ery, tudzież z manuskryptów średniowiecza francuskiego.

Dokonane doświadczenia powiodły się tak znakomicie, że pod wpływem prelekcji pana Saramana, prezes akademii i dyrektor paryskiego archiwum narodowego p. Langlois wydał polecenie, aby od tej chwili zakazane było odcyfrowywanie starych dokumentów innymi sposobami chemicznymi, jak tylko przy pomocy promieni ultra-fioletowych.

Promienie ultra-fioletowe nie wpływają szkodliwie na manuskrypty, podczas gdy środki chemiczne niszczą je i unicestwiają ślady pisma.

## Ruch towarzystw.

**Nowemiasto.** Zebranie Stanu Średniego odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 1 po południu w Hotelu Polskim, na które przybędzie referent Peche z Grudziądza. Wszystkich członków i gości prosi Józef Grabowski, pr.

## Odezwa!

Jedno z najpilniejszych zadań w chwili obecnej, kiedy Państwo Polskie przeżywa kryzys gospodarczy, jest akcja dożywiania dzieci szkolnych.

Smutnym, lecz prawdziwym jest fakt, że do szkoły przychodzą dzieci głodne bez śniadania. By tej głodnej dźwiadzie szkolnej przyjść z pomocą, zwracamy się do Szan. Publiczności z gorącą prośbą o łaskawe poparcie dzieła tak humanitarne.

Datki, czy to w gotówce lub naturaljach (chleb, mleko) składać prosimy w kancelarji tutejszej szkoły powszechnej na ręce kierownika szkoły pana Klempa w godz. 8-1 i po poł. od 4-6-tej. Rada Szkolna Miejskowa.

## Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada.)

### Fałszywe wieści.

**Tyllice.** W 23 numerze „Drwęcy” ukazał się anonis, którego autor jakoby miał pociągnąć do odpowiedzialności człowieka, który głosił fałszywe wieści o plebancie. Takiego człowieka w naszej spokojnej wiosce niema, chyba jest nim sam autor, bo stara się w ostatniej chwili zakłócić naszą wioskę. Nawet w niedzielę, gdy było wystawienie Najów. Sakr., zamiast budować jako sługa kościelny swą pobożnością, był przewodnikiem rozmów agitacyjnych na świętem miejscu. N. N.

### Kurs dolara.

Warszawa, 4. 3. Ostatni kurs dolara 7.78 zł. Tendencja spokojna.

## Humor i satyra.

Dzisiejsze pewne przedsiębiorstwo.

— Mój Moszku, doradź mi co mam począć, mam trochę gotówki i chciałbym coś założyć, lecz w dzisiejszych czasach obawiam się straty.

— Nu, ja panu doradzę łatwy i pewny interes:

— „Niech pan założy nogi na nogi, na tem to jeszcze nikt nie stracił”.

Z literatury.

— Kogo pani bardziej lubi, Makuszyńskiego czy Nowaczyńskiego?

— E! a bo to pan niewie, że już jestem zaręczona z panem X!

## Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 3 3

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa szereg Ceny dla handlu hurtownego

Notowanie w złotych.

Zyto	20.75—21.75
Pszonica	38.50—38.50
Jęczmień br.	22.00—23.50
Jęczmień na paszę	19.00 20.00
Owies	20.00—21.00
Mąka żyt. 70 %	31.50—32.50
Mąka pszenna 85 %	57.50—60.50
Opas żytnia	13.50—14.50
Opas pszenna	16.00—17.00

## Gielda pieniężna.

Warszawa, dnia 3 3.

Waluty w złotych

1 funt angielski	37.01	—
100 franc. frank.	28.53	—
100 frank. belg.	34.52	—
100 frank. szwajc.	146.53	—

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

## Przetarg.

**Powiatowy Zarząd Drogowy na powiat lubawski w Nowemmieście** wydaje w drodze przetargu publicznego **prace ciesielskie**

(tylko robocizną) przy budowie mostu prowizorycznego przez Elszkę na szosie z Nowemmiasta do Lubawy.

Bliższe informacje udziela Zarząd Drogowy w gmachu Wydziału powiatowego w godzinach służbowych, gdzie też rysunek do przeglądu jest wyłożony.

Zamknięte oferty należy składać w biurze wyżej wymienionego urzędu do dnia 12-go bm. godziny 12-tej.

Nowemiasto, dnia 5-go marca 1926 r.

Starosta

w z: Bazanowski  
st. referent.

Baczność!

Baczność!

## WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA „ROZWÓJ”

odbędzie się w niedzielę, dnia 7-go marca b. r. o godzinie 4-tej po południu u p. Jankowskiego.

Zamianowany zostałem

## notarjuszem

na obwód sądu apelacyjnego w Toruniu z siedzibą w Lubawie.

**Brunon Suhre, adwokat,**  
Lubawa w Rynku telefon nr. 45.

## Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dowiadujemy się, iż zakład fotograficzny

„ROCOCO” w Warszawie Zielna 3,

w celu rozpowszechnienia swego zakładu fotograficznego

przeznaczył do rozdania **10.000 portretów, Darmo!**

Jestto fakt, który należy ocenić i każdy z życzących sobie mieć portret retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającym podobieństwem, oprawiony w eleganckie passe-portout, rozmiaru 35x45 cm, powinien przysłać do zakładu fotograficznego „ROCOCO” Warszawa, Zielna 3, oddz. 108, skrzynka pocztowa 627 fotografię, grupę lub t. p. z podaniem dokładnego adresu, a otrzyma w przeciągu 12 dni swą fotografię w całości wraz z portretem. Za passe-portout, przesyłkę i opakowanie należy nadesłać 5 złotych. Przy grupach należy osobę, przeznaczoną do powiększenia, oznaczyć X.

Nie jest to żadna reklama, lecz rzeczywisty fakt, radzimy więc przekonać się.

## OSTRZEGAM

każdego przed udzielaniem kredytu mojej żonie **Franciszce Licznerskiej**, jako też i przed kupnem żywego i martwego inwentarza. Bez mojej wiedzy nie wolno mej żonie ani pożyczać, ani sprzedawać, gdyż żyje z nią w wspólnym majątku.

**BOLESŁAW LICZERSKI,**  
Prądnica.

## Obelgę

rzucaną w czerwcu na **Bern. Czaplńskiego z Linowca**

**odwołuję.**  
G. W.

Zarząd Majętności Wlewskiej sprzedaje w czwartek, dnia 11-go marca 1926 r. o godzinie 11-tej przed południem większą ilość **drzewa użytkowego i opałowego.** w Lidzbarku w ogrodzie Towarzystw.

## Oryginały Malarzy

## Krakowskich

jak:

**Filipkiewicza**  
**Kostki**  
**i Remera**

== ma na składzie ==

**Księgarnia „Drwęcy”**  
w Nowemmieście.

Baczność!

**Zebranie Osadników Rolnych na powiat Lubawa**

odbędzie się dnia 8. III. br. w Hotelu p. Zielińskiego w Lubawie, o godz. 11-tej przed południem.

Wszyscy Osadnicy pożądana.

Mam 30 ctr. prostej

**słomy i jedną krowę** na sprzedaż.

**J. Gorzkiewicz,**  
ul. Mickiewicza 5.

Wysoko prośna, bardzo ładna **świnia**

zaraz do sprzedania.

**Oberża Nowydwór**  
a. Drwęca.

**J. Cieszyński,**  
drogerja  
**Nowemiasto**  
TELEFON NR. 68.  
- poleca -

**wino**  
medycinalne dla chorych!!!

wina węgierskie,  
wina francuskie,  
południowe i krajowe.

**LASKI**

w wielkim wyborze i po cenach przystępnych, poleca

**Księgarnia „Drwęcy”**

**BUFETOWY**

z kaucją może się od zaraz zgłosić

**HOTEL KOPERNIKA**  
Lubawa.

**Lepsze rzeczy**  
od zaraz na sprzedaż.

**Helena Chabrowska**  
Nowemiasto, ul. Środkowa.

Potrzebna starsza służąca dla prowadzenia gospodar. i do wszelkich prac domowych od 15-go III.

Zgłoszenia **C. Hamerski,**  
Mostowa 3.

Przyjmuję wszelką bieliznę do prasowania, taksamo mogą się zgłosić uczenie do haftowania i wszelkich robót ręcznych.

**ulica Okólna nr. 41,**  
dom. p. Nadolnego.